

## SŁOWO

WILNO, Sobota, 23 kwietnia 1932 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2. Otwarta od r. 8 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.  
BIENIAKÓW — Bufet Kolejowy.  
BARANÓWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łazuk.  
UĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.  
DUKSZY — Bufet Kolejowy.  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.  
GROBNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.  
IWENIEC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.  
KLECK — Sklep „Jedność”.  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIĘSWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwieskiego.  
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michałskiego.  
H.-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
OSZMIANA — Księgarnia Spółz. Naucz.  
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
SLONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 1A.  
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 8.  
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.  
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch”.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 10259. W sprzedaży detal, cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.  
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. Za toksem 15 gr. Komunikaty, oraz nadesłane, milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń do do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

NA ZAKRĘCIE SPRAWY UKRAIŃSKIEJ  
(artykuł dyskusyjny)

Przypisek redakcji: Pan Aleksander Bocheński zyskał sobie na Wileńszczyźnie niemałą popularność swoim świetnym artykułem gospodarczym, drukowanym w „Słowie” w odpowiedzi p. Dembińskiemu, b. prezesowi uniwersyteckiej „Bratniej Pomocy”.

Teraz przysłał nam p. Bocheński artykuł, który zamieszcza w charakterze artykułu dyskusyjnego. Redakcja nasza nie zna stosunków małopolskich i dlatego nie zajmuje stanowiska w sprawach bardziej szczegółowych, w których zabiera głos p. Bocheński.

Natomiast precyzujemy nasze stanowisko w tych sprawach w sposób następujący:

1) Nad kwestią, która się dawniej nazywała kozacką, potem ruską, teraz przeważnie ukraińską (o nazwę jej z nikim nie spieramy), ciążyło odwieczne przekleństwo, o którym już w „Ogniem i Mieczem” dowiedzieć się można. Jak nas Kozacy zwyciężali, to chcieliśmy z nimi paktować, jak Polska zwyciężała, to nie szła na żadne kozackie władności. Należało robić akurat naodwrot. Dlatego, jak w 1918 r. Ukraińcy zajęli Lwów, to trzeba było tylko strzelać, lecz po „pacyfikacji” trzeba było myśleć o jakiejś liberalniejszej polityce.

2) Niema prawie żadnej analogii pomiędzy kwestią ukraińską w Małopolsce, a białoruską u nas. Zbyt wielki dystans dzieli siły, które rozporządzają polityką ukraińską, a nasi Białorusini. C. a. t.

Kryzys ekonomiczny i międzynarodowy, choć pochłania uwagę najcięższych umysłów, nie powinien jednak doprowadzać do zaniedbania spraw innych. Dlatego, że pała się lasy, to nie racja byśmy mieli tolerować szkodniki w szkółkach. Kryzys stosunków polsko-ukraińskich, niezależnie od wszystkich jego rozwiązań, zmienia oblicza, otwiera pewne perspektywy, porusza pewne tendencje. Nie wzdryć ich, lub przemilczać, to znaczy zrezygnować z zgóry z nie tylko wszelkiej inicjatywy, ale nawet z możliwości reakcji na inicjatywę obcą. Sprawa ukraińska w b. Galicji, ma znaczenie olbrzymie nie tylko dla Lwowa, ale i dla Poznania, Wilna, Krakowa, dla całej Rzeczypospolitej. Jest to sprawa naszego stanu posiadania na wschodzie, naszej przyszłości wobec imperjalizmu rosyjskiego. A jednak bardzo mało i bardzo jednostronnie zajmujemy się Ukrainami.

Artykuł ten jest przeznaczony dla Polaków. Zbyt często pouczamy Ukraińców, jaki jest ich interes i jakie obowiązki, zbyt naiwne są zasadniczo takie lekcje, zbyt tragiczne ich skutki, byśmy mieli przyłączać się do grupy publicystów, piszących o polityce ukraińskiej, a orientujących się lepiej w przeszłości Chin, niż Małopolski wschodni. — W swoim zakresie, chwila obecna jest ważna, prawie przełomowa. Od pewnego czasu najpoważniejsze i najbardziej narodowe pismo ukraińskie zaczęło kampanię przeciw negacji jako głównej zasady taktyki politycznej i zażądało jasnego sformułowania celów polityki ukraińskiej. Akcja ta nie może pozostać bez echa i, dobrze będzie, jeśli echo odezwie się w dzienniku, który jest najbardziej imperialistyczny i najbardziej państwowy w prasie polskiej.

## BARYKADA PRZESĄDÓW.

Czem jest barykada zasadnicza, idea między narodami polskim a ukraińskim we wsch. Małopolsce? Czem jest ten mur nieprzebrany, urągający wysiłkom tych, co rozbic go pragną, mur, potężniejszy i rosnący zda się z roku na rok? Mur ten jest murem iluzji, barykadą przesądów.

Wierni zasadzie poruszania tylko polityki polskiej wobec Ukraińców, a nie odwrotnie, na pierwszym miejscu wymienić musimy powszechnie panującą przesąd, jakoby Ukraińcy, (a pod słowem Ukraińcy uważa się zazwyczaj gres inteligencji skupiony w Undzie) byli przekonani że niepodległość mogą uzyskać natychmiast, drogą osłabiania Polski, co ma być osiągnięte zamachy i polityczny bojkot. Takiej wierze hołduje rzeczywistość tylko garstka młodzieży, skupiona w U.O.W. i jej nieliczni przywódcy radykalni. Ale też na ten koniec. Cała ogromna większość myślącego społeczeństwa mniej szoskiego, rozumie doskonale fantazyjność i bezrozumność tego kierunku. 90 procent ludności i polityków ukraińskich rozumie doskonale, że jedyną drogą polityczną jest rozwój kulturalny i narodowy w ramach granic Rzeczypospolitej.

czepolitej Tylko że nazewnictwo, dla powierzchownych widzów, działalność ideaowa tych 90 procent mało się różniła od działalności pozostałej skrajnej garstki. Dlaczego?

Ażeby to zrozumieć, przypuśćmy na chwilę, że Małopolska wsch. jest pod władzą Ukr. i że my Polacy mamy takie warunki, jakie dziś przysługują Ukraincom. W tych warunkach oczywiście trudno żądać, by naród pozbawiony arystokracji, naród chłopów i inteligentów, mógł łatwo przystąpić do lojalności bez zastrzeżeń, do popierania tego reżimu. Wchodzą tu w grę już nie rozumowanie, ale wprost instynktowe odruchy, które, zwłaszcza wólcian, pchają w stronę nielicznej garstki inteligencji — wywrotowców i utrudniają wpływ większości inteligencji. Nawet jeżeli przyjmemy, że jedna strona musi zerwać pierwszą z błędnym kołem (niema lojalności — bo nie ma warunków życia, nie ma warunków życia, bo nie ma lojalności), nawet wówczas jasnym będzie, że stokród łatwiej pierwszy krok uczyni Polakom. A jednak uczynili go Ukraińcy, i to pozostanie na zawsze świadectwem ich dojrzałości politycznej.

## ROK 1923

Mało kto wie z naszej strony barykady, że w roku 1923 byliśmy o włos od złagodzenia sprawy ukraińskiej. Mam na myśli ówczesny walny zjazd Unda, który faktycznie stanął na stanowisku lojalności wobec Państwa polskiego.

Na ówczesne nastroje niewątpliwie miała wpływ niedawna odezwa rządu. Czy kto wówczas z polityków sejmowych współpracował ze zjazdem? Czy kto zapewnił d-ra Ochrymowicza i d-ra Baczyńskiego (nie identyfikować z postem Baczyńskim, starorusinem) najwybitniejszych wtedy przywódców, że ręka wyciągnięta nie zostanie odtrącona? Historia odpowie na te pytania. Dość, że Unda przynajmniej w większości przyjęło rezolucję potępiającą negację i bierny opór, oraz otwierającą drogę do twórczej współpracy obu narodowości na terenie Rusi Czerwonej.

Nie czytałem nigdzie, by zmarnowanie tej okazji było zapisane na debet smutnego okresu naszej sejmokracji. A przecież trzeba wiedzieć, że parę dni po tej uchwale, pewne przesunięcia partyjne, obalili rząd, a nowy nie uznał się związany nieoficjalnymi rokowaniami swego poprzednika. Zdezawuowano dotychczasową linię i na rezolucję Unda odpowiedziano łalą obostrzeń i prześladowań. Wówczas to zaczęła wzbierać fala buntu i oburzenia, która dotąd zalewa zdrowy instynkt polityczny szerokiej mas inteligencji. Trzeba wiedzieć, jakiej odwagi cywilnej, jakiego przewyciężenia sentymentów wymagała owa uchwala, by zrozumieć uczucie upokorzenia i gniewu po jej odtrąceniu. Fała zwróciła się przeciw tym, którzy niezapłacony weksel żyrowali. Baczyński drogą zapłacił za wiarę w lojalność. Złamany niepowodzeniem, w przystępie szału pozbawił się życia. Cała plejada zdolnych przywódców zapłaciła bezpomyślnie zlaną karierą. Ale większe ciosy poniosła sama myśl porozumienia.

Odtąd rok 1923 planuje, ciąży, przynęca myśl polityczną ukraińską. 90 procent inteligencji ukraińskiej jest lojalna, 90 procent rozumie bezsensowność i szaleństwo akcji, której rezultatem jest coraz większa nienawiść, coraz cięższe zbrodnie. Ale tych 90 proc. milczy, pokrywa wszystko co mówi pozostałe 10 procent. Na każdy ruch, na każde słowo, na każdą myśl ku przerwanu błędnego koła 10 proc. pyta: Czy jeszcze rok 23-ci? 10 procent wota: „Baczyński!” Czyn zamiera, wargi się zaciskają, na jasną świadomość, iż wszystkie drogi, prócz drogi negacji, są przez państwo zamknięte. Na tle tych reminiscencji rysuje się jakiś potworny, wspólny, choć niewidzący się wzajemnie i nienawidzący wszystkich w koło, front polski szowinistów z ukraińskimi wywrotowcami. Nasi szowiniści panują bezpodzielnie nad opinią, bo mają za sobą sabotaże wywrotowców i milczenie poważnych Ukraińców. Wywrotowcy ukraińscy terroryzują duszę swego narodu za pomocą cytatów z naszej prasy szowinistycznej.

## POD WŁADZĄ MISTYFIKACJI

Ten wspólny front ma pewne metody, które czas zdewoalować. Ze strony ukraińskiej rok 1923, jest potężnym, choć pustym argumentem. Z naszej strony są bardziej jeszcze potężne, choć bardziej niebezpieczne zarzuty. Ciekawym jest, że szowinizm nasz niekoniecznie gnieździ się w stronnictwach, które wywieszały hasła asymilacji narodowej. Główną metodą prasową jest przemilczanie wszystkich tendencji spokojnych inteligencji, a wyolbrzymianie skrajnych i wywrotowych.

Rok po roku sączył się, wpał w społeczeństwo nasze najfałszywy obraz społeczeństwa ukraińskiego. Brak propagandy ukraińskiej u nas, ułatwił ogromnie tę mistyfikację. Według niej masa narodu, chłopci są zupełnie zadowoleni z panujących stosunków, bo kochają Polskę ponad wszystko. Chłopów terroryzuje banda inteligentów, (każdy inteligent, to wywrotowiec), zgromadzona w Undzie, stronnictwie lewicowym napół bolszewickim, wydającym świstek brukowy „Dilo”. Ta banda, wyzuta ze wszelkich ideałów, jest sówicie opłacana przez Niemcy i Rosję.

Oto obraz polityczny Ukraińców w Polsce, tworzony bujną fantazją, lub pobożnymi życzeniami niektórych gazet. Jak szeroko ten pogląd został rozpowzechniony, jak przeniknął nawet do tych umysłów, których głównym zadaniem winna być znajomość dokładna spraw mniejszościowych, oto tajemnica, która da się chyba zbiorową psychozą wytłumaczyć, ale nie da się niczem usprawiedliwić. Doszło do tego, że jeden z naszych ministrów, odpowiadając na kulturalne i oświatowe interpelacje postów ukraińskich, cytował liczbę odbudowanych po wojnie domów mieszkalnych, wydanych patentów, zcalonych hektarów.... W tej psychozie leży źródło wiecznie żywego — niestety — programu porozumienia nie się z ludem „ponad głowami partyjników”. Przez chwilę można było sądzić, że iluzja ta stała się rzeczywistością.

LIBERUM CALUMNIOR.  
Okrzyknięto jednak ostatni kongres Unda, jako zwycięstwo Palijowców.

\*) We Lwowie mowa dr. Kl. Hrabyka na zebraniu Młodych Endeków jest symptomem otrzeźwienia. Wprawdzie program nie został zmieniony ani na jotę, jednak są już nawet wśród endeków ludzie, nie postępujący na ogólnikach, lecz badający realnie oblicze społeczeństwa mniejszościowego.

## Marszałek Piłsudski powrócił do Warszawy

WARSZAWA. PAT. — Dziś o g. 8.26 rano pociągiem bukareszteńskim powrócił do Warszawy p. Marszałek Piłsudski w towarzystwie dr. Woyczyńskiego i kpt. Lepeckiego. Wysiadającego z wagonu p. Marszałka powitał p. premier Prystor w otoczeniu członków rządu i przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych. Po krótkiej rozmowie z p. premierem, p. Marszałek Piłsudski odjechał samochodem do Belwederu.

## NIEZWYKŁY WYPADEK NA DWORCU

WARSZAWA. 22 4. (tel. wł.) Na dworcu w czasie przyjazdu Marszałka Piłsudskiego zaszło niezwykle wypadki. W chwili, gdy Marszałek schodził ze schodów, prowadzących do saloonów reprezentacyjnych, nagle z tłumy odebrał się jakiś podoficer, starając się przedostać bliżej do p. Marszałka. Wyprężony jak struna, w pozycji na baczność, błady, wyciągnął rękę, w której trzymał papier zwinięty w rulon i glosem wzruszonym powiedział:

— Panie Marszałku, proszę o przyjęcie mej prośby.

## Konferencja u Marszałka Piłsudskiego

WARSZAWA. 22 4. (tel. wł.) Marszałek Piłsudski wkrótce po przyjęciu do Belwederu przyjął kolejno pre-

miera Prystora, min. Jana Piłsudskiego i vice-ministra Becka.

PRZED PODPISANIEM PAKTU O NIEAGRESJI Z SOWIETAMI  
WARSZAWA. 22 4. (tel. wł.) Minister Zaleski odbył dziś w Genewie konferencję z komisarzem do spraw zagranicznych Litwinowem. Podsekretarz stanu w MSZ. p. Józef Beck przyjął dziś na dłuższym posłuchaniu postą Z. S. S. R. p. Antonow-Owsiejko. Obie te konferencje związane są ze sprawą podpisania parafowanego już paktu o nieagresji pomiędzy Polską a Sowietami.

— Panie Marszałku, proszę o przyjęcie mej prośby.

Marszałek spojrzawszy surowo, odebrał papier i schował go do kieszeni. Z punktu widzenia dyscypliny wojskowej, wypadek taki jest niedopuszczalny. Należy mieć pewność, że tylko sprawa niezwyklej wagi mogła skłonić skromnego podoficera do aktu takiej śmiałości, jak stanicie przed Marszałkiem. Nie ominię go pewnie kara za pogwałcenie przepisów, ale być może prośba, z którą w tak bezpośredni sposób ośmielił się zwrócić do Marszałka, zostanie rozpatrzona.

— Panie Marszałku, proszę o przyjęcie mej prośby.

GDZIE JEST „CHACO”  
BARCELONA. PAT. — Wbrew pogłoskom, argentyński statek „Chaco”, wiozący 14 zesłańców, pozostaje w dalszym ciągu w porcie barcelońskim, w celu dokonania naprawy uszkodzenia. Statek jutro opuści port, udając się najpierw na morze Bałtyckie. Następnie statek zawinie do portów Anglii i Włoch.

GDZIE JEST „CHACO”  
BARCELONA. PAT. — Wbrew pogłoskom, argentyński statek „Chaco”, wiozący 14 zesłańców, pozostaje w dalszym ciągu w porcie barcelońskim, w celu dokonania naprawy uszkodzenia. Statek jutro opuści port, udając się najpierw na morze Bałtyckie. Następnie statek zawinie do portów Anglii i Włoch.

GDZIE JEST „CHACO”  
BARCELONA. PAT. — Wbrew pogłoskom, argentyński statek „Chaco”, wiozący 14 zesłańców, pozostaje w dalszym ciągu w porcie barcelońskim, w celu dokonania naprawy uszkodzenia. Statek jutro opuści port, udając się najpierw na morze Bałtyckie. Następnie statek zawinie do portów Anglii i Włoch.

GDZIE JEST „CHACO”  
BARCELONA. PAT. — Wbrew pogłoskom, argentyński statek „Chaco”, wiozący 14 zesłańców, pozostaje w dalszym ciągu w porcie barcelońskim, w celu dokonania naprawy uszkodzenia. Statek jutro opuści port, udając się najpierw na morze Bałtyckie. Następnie statek zawinie do portów Anglii i Włoch.

GDZIE JEST „CHACO”  
BARCELONA. PAT. — Wbrew pogłoskom, argentyński statek „Chaco”, wiozący 14 zesłańców, pozostaje w dalszym ciągu w porcie barcelońskim, w celu dokonania naprawy uszkodzenia. Statek jutro opuści port, udając się najpierw na morze Bałtyckie. Następnie statek zawinie do portów Anglii i Włoch.

GDZIE JEST „CHACO”  
BARCELONA. PAT. — Wbrew pogłoskom, argentyński statek „Chaco”, wiozący 14 zesłańców, pozostaje w dalszym ciągu w porcie barcelońskim, w celu dokonania naprawy uszkodzenia. Statek jutro opuści port, udając się najpierw na morze Bałtyckie. Następnie statek zawinie do portów Anglii i Włoch.

GDZIE JEST „CHACO”  
BARCELONA. PAT. — Wbrew pogłoskom, argentyński statek „Chaco”, wiozący 14 zesłańców, pozostaje w dalszym ciągu w porcie barcelońskim, w celu dokonania naprawy uszkodzenia. Statek jutro opuści port, udając się najpierw na morze Bałtyckie. Następnie statek zawinie do portów Anglii i Włoch.

GDZIE JEST „CHACO”  
BARCELONA. PAT. — Wbrew pogłoskom, argentyński statek „Chaco”, wiozący 14 zesłańców, pozostaje w dalszym ciągu w porcie barcelońskim, w celu dokonania naprawy uszkodzenia. Statek jutro opuści port, udając się najpierw na morze Bałtyckie. Następnie statek zawinie do portów Anglii i Włoch.

GDZIE JEST „CHACO”  
BARCELONA. PAT. — Wbrew pogłoskom, argentyński statek „Chaco”, wiozący 14 zesłańców, pozostaje w dalszym ciągu w porcie barcelońskim, w celu dokonania naprawy uszkodzenia. Statek jutro opuści port, udając się najpierw na morze Bałtyckie. Następnie statek zawinie do portów Anglii i Włoch.

GDZIE JEST „CHACO”  
BARCELONA. PAT. — Wbrew pogłoskom, argentyński statek „Chaco”, wiozący 14 zesłańców, pozostaje w dalszym ciągu w porcie barcelońskim, w celu dokonania naprawy uszkodzenia. Statek jutro opuści port, udając się najpierw na morze Bałtyckie. Następnie statek zawinie do portów Anglii i Włoch.

GDZIE JEST „CHACO”  
BARCELONA. PAT. — Wbrew pogłoskom, argentyński statek „Chaco”, wiozący 14 zesłańców, pozostaje w dalszym ciągu w porcie barcelońskim, w celu dokonania naprawy uszkodzenia. Statek jutro opuści port, udając się najpierw na morze Bałtyckie. Następnie statek zawinie do portów Anglii i Włoch.

GDZIE JEST „CHACO”  
BARCELONA. PAT. — Wbrew pogłoskom, argentyński statek „Chaco”, wiozący 14 zesłańców, pozostaje w dalszym ciągu w porcie barcelońskim, w celu dokonania naprawy uszkodzenia. Statek jutro opuści port, udając się najpierw na morze Bałtyckie. Następnie statek zawinie do portów Anglii i Włoch.

GDZIE JEST „CHACO”  
BARCELONA. PAT. — Wbrew pogłoskom, argentyński statek „Chaco”, wiozący 14 zesłańców, pozostaje w dalszym ciągu w porcie barcelońskim, w celu dokonania naprawy uszkodzenia. Statek jutro opuści port, udając się najpierw na morze Bałtyckie. Następnie statek zawinie do portów Anglii i Włoch.

Powstało nieporozumienie, którego skutki mogą być nieobliczalne.

Prawdopodobnie przekonanie o tendencjach opozycyjnych kongresu powstało z powodu ogłoszonych kompromisowych rezolucji. Tego rodzaju zewnętrzne, taktyczne objawy nie mogą równoważyć faktycznej przewagi grupy przyzydjalnej, przewagi wyrażającej się w stosunku 90 do 26. Ze względu nie wyzyskała swojej siły, tem gorzej dla niej. Dla nas nie może to zmienić ani jej przekonani, ani liczby. A większość ta była z wysunięciem autonomii, jako realnego celu polityki, przeciw pustemu negowaniu polski do b. Galicji wsch. i ogłoszeniu jedynie pryncypalnych deklaracji niepodległościowych.

Jednakże, — nasuwa się refleksja, — choćby tak było, choćby Ukraincy porzucili program bezwzględnej negacji, dla programu autonomii, pozostałoby pytanie, cośmy na tem skorzystali? Wszak zarówno niepodległość, szerokiej autonomii dać im nie możemy i nie chcemy!

Ażeby na tę refleksję odpowiedzieć, musimy sobie jasno zdać sprawę z tego, czego wogóle żądany od Ukraińców. Jakie ich stanowisko da nam pełne zadowolenie? Kiedy wreszcie, po ogłoszeniu jakiej rezolucji powiemy: oni nie są zdrzajcami stanu, oni nie są anti-państwowcami?! Czem jest pojęcie lojalności, tak u nas używane i nadużywane, że zatraciło swoją istotę? Wystarczy chwilę zastanowić się nad temi problemami, by stwierdzić, jedyną możliwą odpowiedź: państwowym jest każdy program, przewidujący rozwój narodowy mniejszości w granicach Rzplitej, bez uszczuplania naszego stanu posiadania na danem terytorjum.

A jeżeli autonomia jest etapem do oderwania wsch. Małopolski?

Etapem do oderwania może być każda szkoła w Psiej Wólce, każda kooperatywa w Zaleszczykach. Musimy się tu zdecydować: albo samo istnienie Ukrainca uważamy za zdradę stanu, albo żądanie autonomii może się mieścić w programie lojalnego obywatela. — Nie oznacza to zgodę na autonomię. Ale musimy przyjąć jasne kryterium różnicy programów, których nie chcemy a programów anti-państwowych. Cała lewica polska stoi na stanowisku autonomii. Mimo to, lewicowców uważamy tylko za przeciwników politycznych. Natomiast Ukraińców, żądających autonomii, gotowi jesteśmy posądzić o brak lojalności dla Państwa. Tendencja ta, już bardzo silna u nas, to liberum calumnior, znacznie gorsze od liberum conspiro, jakie przeladując politykę ukraińską. Przeciw konspiracji wnosi się samoobrona Państwa, wnoszą się coraz częstsze głosy samych-że Ukraińców. Przeciw kalumni, przeciw posądzeniu o zdradę najspokojniejszej nawet ludności mniejszościowej nie ma żadnej broni. Szaleńcze ataki wywołują reakcję, która znowu jest podchwyczona przez naszą prasę i tak wokoło gra zabawy mechanizm, pociągając jako skutek coraz liczniejsze zastępy wywrotowców.

Pan B. Sołowiński, w cyklu artykułów p.t. „Zagadnienie polsko-ukraińskie” drukowanych obecnie we „Wieku Nowym”, stwierdza, że spotyka się często typ agitatora, operującego wyłącznie cytatami i wycinkami naszej prasy. „Poco Pan to robi?” — pyta autor. „Żadna literatura nie czyni równie silnego wrażenia, — brzmiała odpowiedź — a policja nic nie może mi robić. Wszak pokazuję tylko wycinki, polskiej, patryjotycznej prasy”.

Pierwszym warunkiem złagodzenia kryzysu narodowościowego jest przełom w opinii polskiej, skoro w opinii ukraińskiej już przełom się dokonuje. Ale drugim będzie znalezienie takiego zespołu zmian rzeczowych, który będzie odpowiadał najlepiej warunkom kraju mieszanego, jakim jest b. Galicja wschodnia.

## PRZEKLEŃSTWO DOKTRYNY

Wyraz autonomii budzi zawsze odruchowy wstręt w każdym Polaku wsch. Małopolski. Dlaczego? Dlatego, że pojęcie autonomii łączy się ściśle z pięcioprymiotnikowym głosowaniem. Pięcioprymiotnikowe głosowanie to bezwzględna majoryzacja i zniszczenie polskości. Już głosowanie do sejmku, bez oddzielnych kurii narodowościowych zaognia niebawem stosunki, gdyż zmusza obie strony do tworzenia bloków, pod egidą szowinistów i, wyklucza wolną grę stronnictw. Można śmiało postawić tezę, że bez równych wyborów, nie mielibyśmy ani morderstwa hr. Andrzeja Potockiego, ani sabotaży i pacyfikacji. Z chwilą, gdy na danem terytorjum większość ma inną narodowość, władze muszą tolerować przy samorządach gnębienie polskości, albo też muszą nielegalnie wpływać na wybory. Szczytna napór idea równych wyborów jest w praktyce, zawsze groźbą dla całej ludności tej nieszczęśliwej dzielnicy. Dla nas oznacza ona zdecydowaną majoryzację. Dla Ukraińców groźbą ani jednego mandatu w innych wypadkach. W praktyce kończy się na tem, że samorządów wcale niema, i pod tym względem Małopolska cofnęła się daleko w tył od stanu, jaki był pod Austrią.

Ciekawą jest tu pozycja naszych stronnictw lewicowych. Oficjalnie lewica jest za autonomią z pięcioprymiotnikowymi wyborami i gdy tylko jest pewna, że wniosek upadnie, stawia w sejmie odpowiednie projekty. Ale lewica wie dobrze, co przyniosłoby w praktyce przeprowadzenie jej postulatów: majoryzacja przez ukr. i szereg nowych awantur. Ukraińcy wyczuwają tę dwoistość, niezgodę doktryny z najwęższym obowiązkiem bronią naszego stanu posiadania i stąd nieufność, i pomawianie lewicę o obłudę. „Wolimy już endeków, mawiają często Ukraińcy — przynajmniej mówią oni to, co myślą”. Lewica nie ma dość cywilnej odwagi, by sobie powiedzieć: nasza teoria nie została stworzona dla krajów mieszanyc. Małopolska wsch. jest krajem mieszanym, trzeba poszukać dla niej nowych dróg.

Endecy wyznają w teorii zasadę asymilacji narodowej, negują w rzeczywistości możliwość istnienia narodu ukraińskiego w granicach Polski, a nawet poza jego granicami. Przepaść dzieli nasze wywody od oficjalnego stanowiska Str. Narodowego. A jednak w sprawie katastrof narodowego, prof. Stan. Grabski był najwybitniejszym szermierzem tego systemu, jednego, który nie przyniesie zaognienia sytuacji. Jeżeli przejdziemy — nie oficjalnie, teoretycznie sztydł, — ale realne dążności społeczeństwa polskiego we Lwowie, spostrzegamy, że wszyscy są za wprowadzeniem samorządu. Przekleństwo doktryny ciąży jednak nad programami, tak jak przekleństwo przesądów ciąży nad diagnozą sytuacji.

Bierność spokojnego społeczeństwa ukraińskiego ułatwiała rozpowszechnienie się opinii, o zasadniczej niemożności współpracy z Ukraińcami. Z kolei rozpowszechnienie i przejawy tej opinii były bronią w ręku nielicznych radykałów ukr., dowodzących swoim, że Polacy nie chcą zasadniczo szukać platformy współżycia.

Obecny Zjazd Unda, jest wysiłkiem Ukraińców w celu przełamania błędnego koła. Polski rząd i społeczeństwo okazać muszą i okażą, że tą drogą, i tylko tą drogą mniejszości mogą osiągnąć minimum warunków rozwoju kulturalnego, gospodarczego i politycznego, jaki jest realnym celem ich pracy.

Aleksander Bocheński.

nie polskości. Już głosowanie do sejmku, bez oddzielnych kurii narodowościowych zaognia niebawem stosunki, gdyż zmusza obie strony do tworzenia bloków, pod egidą szowinistów i, wyklucza wolną grę stronnictw. Można śmiało postawić tezę, że bez równych wyborów, nie mielibyśmy ani morderstwa hr. Andrzeja Potockiego, ani sabotaży i pacyfikacji. Z chwilą, gdy na danem terytorjum większość ma inną narodowość, władze muszą tolerować przy samorządach gnębienie polskości, albo też muszą nielegalnie wpływać na wybory. Szczytna napór idea równych wyborów jest w praktyce, zawsze groźbą dla całej ludności tej nieszczęśliwej dzielnicy. Dla nas oznacza ona zdecydowaną majoryzację. Dla Ukraińców groźbą ani jednego mandatu w innych wypadkach. W praktyce kończy się na tem, że samorządów wcale niema, i pod tym względem Małopolska cofnęła się daleko w tył od stanu, jaki był pod Austrią.

Ciekawą jest tu pozycja naszych stronnictw lewicowych. Oficjalnie lewica jest za autonomią z pięcioprymiotnikowymi wyborami i gdy tylko jest pewna, że wniosek upadnie, stawia w sejmie odpowiednie projekty. Ale lewica wie dobrze, co przyniosłoby w praktyce przeprowadzenie jej postulatów: majoryzacja przez ukr. i szereg nowych awantur. Ukraińcy wyczuwają tę dwoistość, niezgodę doktryny z najwęższym obowiązkiem bronią naszego stanu posiadania i stąd nieufność, i pomawianie lewicę o obłudę. „Wolimy już endeków, mawiają często Ukraińcy — przynajmniej mówią oni to, co myślą”. Lewica nie ma dość cywilnej odwagi, by sobie powiedzieć: nasza teoria nie została stworzona dla krajów mieszanyc. Małopolska wsch. jest krajem mieszanym, trzeba poszukać dla niej nowych dróg.

Etapem do oderwania może być każda szkoła w Psiej Wólce, każda kooperatywa w Zaleszczykach. Musimy się tu zdecydować: albo samo istnienie Ukrainca uważamy za zdradę stanu, albo żądanie autonomii może się mieścić w programie lojalnego obywatela. — Nie oznacza to zgodę na autonomię. Ale musimy przyjąć jasne kryterium różnicy programów, których nie chcemy a programów anti-państwowych. Cała lewica polska stoi na stanowisku autonomii. Mimo to, lewicowców uważamy tylko za przeciwników politycznych. Natomiast Ukraińców, żądających autonomii, gotowi jesteśmy posądzić o brak lojalności dla Państwa. Tendencja ta, już bardzo silna u nas, to liberum calumnior, znacznie gorsze od liberum conspiro, jakie przeladując politykę ukraińską. Przeciw konspiracji wnosi się samoobrona Państwa, wnoszą się coraz częstsze głosy samych-że Ukraińców. Przeciw kalumni, przeciw posądzeniu o zdradę najspokojniejszej nawet ludności mniejszościowej nie ma żadnej broni. Szaleńcze ataki wywołują reakcję, która znowu jest podchwyczona przez naszą prasę i tak wokoło gra zabawy mechanizm, pociągając jako skutek coraz liczniejsze zastępy wywrotowców.

Pan B. Sołowiński, w cyklu artykułów p.t. „Zagadnienie polsko-ukraińskie” drukowanych obecnie we „Wieku Nowym”, stwierdza, że spotyka się często typ agitatora, operującego wyłącznie cytatami i wycinkami naszej prasy. „Poco Pan to robi?” — pyta autor. „Żadna literatura nie czyni równie silnego wrażenia, — brzmiała odpowiedź — a policja nic nie może mi robić. Wszak pokazuję tylko wycinki, polskiej, patryjotycznej prasy”.

Pierwszym warunkiem złagodzenia kryzysu narodowościowego jest przełom w opinii polskiej, skoro w opinii ukraińskiej już przełom się dokonuje. Ale drugim będzie znalezienie takiego zespołu zmian rzeczowych, który będzie odpowiadał najlepiej warunkom kraju mieszanego, jakim jest b. Galicja wschodnia.

## PRZEKLEŃSTWO DOKTRYNY

Wyraz autonomii budzi zawsze odruchowy wstręt w każdym Polaku wsch. Małopolski. Dlaczego? Dlatego, że pojęcie autonomii łączy się ściśle z pięcioprymiotnikowym głosowaniem. Pięcioprymiotnikowe głosowanie to bezwzględna majoryzacja i zniszczenie polskości. Już głosowanie do sejmku, bez oddzielnych kurii narodowościowych zaognia niebawem stosunki, gdyż zmusza obie strony do tworzenia bloków, pod egidą szowinistów i, wyklucza wolną grę stronnictw. Można śmiało postawić tezę, że bez równych wyborów, nie mielibyśmy ani morderstwa hr. Andrzeja Potockiego, ani sabotaży i pacyfikacji. Z chwilą, gdy na danem terytorjum większość ma inną narodowość, władze muszą tolerować przy samorządach gnębienie polskości, albo też muszą nielegalnie wpływać na wybory. Szczytna napór idea równych wyborów jest w praktyce, zawsze groźbą dla całej ludności tej nieszczęśliwej dzielnicy. Dla nas oznacza ona zdecydowaną majoryzację. Dla Ukraińców groźbą ani jednego mandatu w innych wypadkach. W praktyce kończy się na tem, że samorządów wcale niema, i pod tym względem Małopolska cofnęła się daleko w tył od stanu, jaki był pod Austrią.

## PRZEKLEŃSTWO DOKTRYNY

Wyraz autonomii



# KRONIKA

## wileńska

**SOBOTA**  
Dziś 23  
Jeżego  
jatro  
Fidelisa

Wschód słońca g. 4.46  
Zachód słońca g. 19.12

**Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U.S.B. w Wilnie.**  
z dnia 22 kwietnia 1932 r.

Ciepłota średnie: 765.  
Temperatura średnia: +10.  
Temperatura najwyższa: +15.  
Temperatura najniższa: +2.  
Opad w mm: —  
Wiatr: południowy.  
Tendencja: wzrost, potem lekki spadek.  
Uwagi: pogodnie.

**NABOZENSTWA**  
— Nabożeństwo żałobne Sekcja Sanarytaniska Kat. Zw. Polek. zawiadamia, że we wtorek 26 b.m. w kościele Wszystkich Świętych odbędzie się o godz. 8 nabożeństwo żałobne za zmarłych bezdomnych, których zwłoki pochowane będą w sobotę 23 b.m. na cmentarzu Nowo-Rossa przez prosekutorium U.S.B.

**MIEJSKA**  
— Kryzys i woda. W pierwszym kwartale roku bieżącego, wodociągi i kanalizacja dotkliwie odczuły następstwa kryzysu ekonomicznego: wiele przedsiębiorstw, korzystających z wodociągów, zbankrutowało i skutkiem tego ogólne spożycie wody w mieście zmniejszyło się o 20 procent.

— Sto szewskich procesów. W związku z niedotrzymaniem warunków umowy o pracy w przedsiębiorstwach z obuwiami, stu szewców chałupników postanowiono zaskarżyć wytwórców do sądu pracy.

**SKARBOWA**  
— Zeznania o dochodzie. Do dnia 31 b.m. należy złożyć zeznania o dochodzie na rok 1932 t. j. o dochodzie, osiągniętym w roku 1931. Przedsiębiorstwa, prowadzące księgi, muszą dołączyć odpisy rachunku bilansu. — Jednocześnie przy składaniu zeznań, należy wpłacić połowę podatku, przypadającego we dług skali podatkowej, wraz z dodatkami kryzysowym.

**KOLEJOWA**  
— Nowa taryfa kolejowa. Z dniem 1 maja ma obowiązywać nowa taryfa towarowa, uwzględniająca szczegółowo wszystkie poprzednio wprowadzone reformy, oraz zmiany

**UNIWEERSYTECKA**  
— Promocja na doktora św. teologii. W sobotę dnia 23 b.m. o godzinie 13-tej w Auli Kolumbowej Uniwersytetu odbędzie się promocja X. Mgr. Władysława Konstantego Onoski na doktora św. Teologii. Wstęp wolny w taryfie, na towary drobnicowe.

**AKADEMICKA**  
— Z Koła Polonistów. W niedzielę dnia 24 b.m. w lokalu seminarium Polonistycznego (Zamkowa 11) odbędzie się zebranie Sekcji Historyczno-Literackiej z referatem dok. mgr. Czesława Zgorzelskiego p.t. „Z dziejów sławy posmiertnej Zorjana Dolgi — Chodakowskiego”. Początek o godz. 11-tej. Goście mile widziani.

— Zarząd Sodalicji Marjańskiej Akademickiej U.S.B. zawiadamia, że w niedzielę, dnia 24 b.m. o godz. 8.30 w Domu Sodalicjnym (Królewska 9) odbędzie się Msza św. i zebranie ogólne.

— Sekcja Wiosłarska Akademickiego Zw. Sportowego prosi członków o przybycie na walne zebranie, które odbędzie się w dniu 4 maja 1932 r. w lokalu A.Z.S. ul. Św. Jana 10, o godz. 19-tej w drugim terminie, bez względu na ilość obecnych członków o godz. 19.30.

**ZEBRANIA I ODCZTY**  
— Zebranie koła b. Wychowance gimnazjum SS. Nazaretanek odbędzie się jutro w niedzielę o godz. 4 pp. w lokalu szkoły.

— Cykl wykładów o Teatrze. Zarząd Powszechnych Wykładów Uniwersytetu Stefana Batorego urządza cykl wykładów o Teatrze. Pierwszy wykład prof. Limanowskiego: „Aktor w Teatrze” odbędzie się w poniedziałek, 25 kwietnia, o godz. 7 wiecz. w sali Śniadeckich. Drugi odczyt wygłosi prof. Morelewski „Plastyka w Teatrze” (z przerociami) dnia 2 maja b.r. trzeci — prof. Srebrny: „Styl w Teatrze” (z przerociami) dnia 9 maja b.r., wreszcie ostatni p. Eugeniusz Dziewulski, prof. Konserwatorium Muzycznego: „Muzyka w Teatrze” dnia 23 ma-

sił — 5,334,621 tonn. Intensywny wzrost obrotów przypisać należy przy padającym na koniec 1930-go roku inwestycjom. W latach ubiegłych rozbudowywano w porcie głównie nabrzeża i falochrony, ostatnio inwestowano głównie urządzenia bezpośredniego użytku dla przeładunku portowego, a więc: maszyny, dźwigi itd., co umożliwiło szerszą eksploatację portu.

Ciekawym jest, że niektóre urządzenia portowe, aczkolwiek zakrojone na bardzo szeroką skalę, już są niedostateczne. — Tak na przykład wielka chłodnia, druga po Hamburgu co do wielkości w Europie, już prawie nie wystarcza i wkrótce spotkamy się z koniecznością jej powiększenia.

Obok wzrostu obrotów towarowym drugim momentem, który zasługuje na podkreślenie w rozwoju Gdyni, jest większe zróżnicowanie jej fizjognomji gospodarczej. W latach ubiegłych Gdynia nosiła charakter wyłącznie portu węglowego. Obecnie obok węgla eksportujemy znaczne ilości cynku, soli potasowych, jaj, cukru, bekonoń, tkanin, natomiast w imporcie bardzo poważną pozycję zaczyna zajmować bawelna uniezależniająca nasz przemysł odwieczny od portów niemieckich.

W obrocie towarowym z roku 1931 Gdynia przysięgnęła Szczecin, Kopenhagę, wszystkie porty bałtyckie (prócz Gdańska) i skandynawskie.

— Wszyscy wykłady będą wygłaszane w sali Śniadeckich o godz. 7-tej wiecz. (19). Wstęp 50 gr., dla młodzieży 30 gr.

Wykłady te obudziły wśród społeczeństwa wileńskiego wielkie zainteresowanie zarówno z uwagi na osoby prelegentów, jak też ze względu na zapowiadane tematy.

— **Uwagde Absolwentów S.Z.D. Stowarzyszenia Techn. Polskich w Wilnie.** Zarząd Stow. Absolwentów S.Z.D. niezależnie od za wiadomości pisemnych, rozesłanych absolwentom — przypomnia, iż zebranie ogólne poświęcone sprawie reorganizacji ewentualnego rozwiązania Stowarzyszenia, odbędzie się dnia 24 r.b. o godz. 4-tyj po poł. w lokalu szkoły rzemieślniczej przy ul. Kopanica 5.

Wobec powagi sprawy, pożądana jest obecność wszystkich absolwentów S.Z.D. (od roku 1925 do 1931 włącznie).

— „Miłość przez małe i duże M.” — Pod takim tytułem znakomity poeta i felietonista Zdzisław Kleszczyński wygłosi odczyt we czwartek 28 b.m. w gmachu teatru Lutnia.

Interesujący ten odczyt na temat stosunku powojennego społeczeństwa do zagadnień miłości, — bez wątpienia ściągnie na siebie publiczność.

Ulubiony pisarz polski mówić będzie o szpetocie dnia dzisiejszego, o pięknie Jutra, oraz o kulturze miłości.

Zapowiedź odczytu Z. Kleszczyńskiego wywołała wielkie zainteresowanie.

Bilety po cenach niskich są już do nabycia w kasie zamawian codziennie od 11 do 9 wiecz. bez przerw.

— **Poranek Strzelecki.** Staraniem Związku Strzeleckiego garnizonu m. Wilna odbędzie się w dniu 24 kwietnia r.b. (niedziela) o godz. 13-tyj (1 po poł.) w malej sali miejskiej przy ul. Końskiej 3, uroczysty Poranek Strzelecki, poświęcony 13-tyj rocznicy odzyskania Wilna. Na program złożą się:

1. Przemówienie: Marszałek Józef Piłsudski i Wilno — wygłosi Kmdt. Akademickiego Oddz. Zw. Strzeleckiego ob. Włodzimierz Surow.
2. Koncert strzeleckiej orkiestry strunnej pod bat. Ob. Kiewakina.
3. Deklamacje — Ob. Lukjańska.
4. Występy zespołu scenicznego Akadem. Oddz. Z. S. pod reżyserją Ob. A. Jakszta i Warskiego.
5. Koncert strzeleckiej orkiestry dętej pod batują Bielnkowskiego. Wstęp bezpłatny.

**RÓŻNE**  
— Kryzys i nagroda. Kryzysowy stan finansowy miasta zmusił magistrat do rezygnacji z wyznaczenia nagrody literackiej m. Wilna na rok 1932.

— Delegat bada sprawę nadużyć. Do Wilna przybył delegat Dyrekcji Monopoli Państwowych, w celu zbadania na miejscu sprawy nadużyć, popełnionych przez kupca wódczanego St. Bukowskiego, który jakoby z rażą ujawnienia tych oszustw, popełnił samobójstwo.

Nadużycia miały polegać na fałszerstwach książek wpiat, których wcale nie uskutecz niano. Niedobory stąd wynikłe, mają sięgać stu kilkudziesięciu tysięcy złotych.

— Czy są miejsca dla zebrań. Od pewnego czasu wzdłuż chodnika, biegnącego koło ogródka przed Katedrą, usadawiają się liczni zebnicy, i przejmującym głosem proszą o jałmużnę.

Widok wynędzniałych i jęczących postaci sprawia przykre wrażenie, szczególnie na przyjeźdźców. Czy nie możnaby tych biedaków, wtem kilkorgo dzieci, ulokować w jakim przytulku, lub schronisku? Również na ulicy Wileńskiej daje się zaobserwować podobne zjawisko.

— **Paczki żywnościowe do Rosji sow.** — Paczki, wysyłane do Sowietów, jak wiadomo podlegają tak wysokim opłatom celnym, że niejednokrotnie przewyższają one wartość samej paczki. Delegacja Polskiego Czerwonego Krzyża w Moskwie, pod adresem której paczki te są zwykle wysyłane, nie mogą uiszczać różnic, wynikających w opłatach, jest zmuszona odsyłać paczki z powrotem do kraju.

Wobec tego osoby, które pragną pomóc swym bliskim w Sowietach, mogą wysłać tylko pieniądze, na rachunek „Torgsin” Nr. 75a Wniesztorbank Moskwa, podając dokładnie imię i nazwisko i imię ojca adresata. Za te pieniądze adresat będzie mógł otrzymać ze składów „Torgsin” wszelkie produkty, ubrania, bieliznę itd., po cenach stosunkowo niższych.

Co zaś się tyczy pieniędzy dla wiosek, można je nadsyłać do P. C. K. w Moskwie, za pośrednictwem centrali warszawskiej referat informacyjno - wywiadowczy biura za-

— **Na roboty do Lotwy.** W związku z uzdrowieniem przez Łotyszów zezwolen na wjazd do Lotwy robotników polskich, dowiadujemy się, iż z powiatów brasławskiego, postawskiego, dzisieńskiego i święciańskiego wyjeżdże na roboty rolne do Lotwy 7 ty sięcy robotników.

Rekrutacja robotników rozpocznie się w przyszłym miesiącu.

— **Tyfus wygasa zupełnie.** Dzięki natychmiastowej akcji zapobiegawczej, epidemii tyfusu plamistego w powiecie święciańskim zdołano szybko zażegnać, tak iż więcej wypadków zaskłabnięć za tę chorobę tam nie za notowano.

Natomiast nowych 8 wypadków zaskłabnięć na tyfus plamisty zdarzyło się w powiecie dzisieńskim. Wyjeżdżała tam komisja sanitarna, która z kolumną przeciwyfusową prowadzi energiczną akcję zapobiegawczą.

W powiecie postawskim zanotowano trzy wypadki i w brasławskim jeden wypadek tyfusu plamistego. W powiatach tych również zarządzono akcję zapobiegawczą.

**TEATR I MUZYKA**  
— **Premjera sztuki Franciszka Porché na Pohulance.** Dziś, w sobotę, 23 kwietnia o godz. 8 wiecz. premjera interesującej sztuki Franciszka Porché „Car Lenin”. W sztuce tej przedstawione są dzieje rewolucji rosyjskiej od samych jej początków, powstałych w myśli Lenina na wzniesieniu, aż do zmierzchu gwiazdy największego w dziejach dyktatora. Wystąpią: Bielecki, Ciecierski, Dejunowicz, Detkowski, Gliński, Domanski, Karpiński, Loedl, Ladosiwna, Milecki, Pawłowska, Szpakiewiczowa, Skrobecka, Skolimowski, Dyr. Szpakiewicz, Wollejo, Wyrzykowski, Wasilewski, Zelwerowiczówna, Zastrzeżyński, Borski, Wasielewski, Budzyski, Dobrowski, Czapiński, Malinowska, Molska, Puchniewski, Brusikiewicz, oraz kilkudziesięciu statystów. Sztukę inscenizowała Stanisława Wysocka.

Jutro, w niedzielę 24 b.m. o godz. 8 w. po raz drugi „Car Lenin”. Bilety w kasie zamawian Lutnia.

— **Pierwszy „Wieczór muzyki i pieśni” w Lutni.** Dziś, w sobotę 23 kwietnia o godz. 8 m. 30 odbędzie się pierwszy „Wieczór muzyki i pieśni”, z którego 25 proc. dochodu przeznacza się na rzecz budowy pomnika A. Mickiewicza. W

Jutro „drugi „Wieczór muzyki i pieśni”, z którego dochód przeznaczona się na restaurację katedry.

— **Jasnovidz i telepata prof. John Neuman po południu w Lutni.** Dziś, w sobotę 23 kwietnia o godz. 4-tyj po poł. tytuł jeden występ świętego magika, prof. nauk okultystycznych — Johna Neumana. John Neuman wykona szereg eksperymentów, które w podziw wprowadzą widownię. Niech wszyscy spieszą uzrzeć największego jasnovidz, który przepowiada przyszłość. Ceny miejsc populudniowe.

**POPOLUDNIÓWKI NIEDZIELNE**  
— Ostatni, pożegnalny występ A. Rożyc-

— **Na roboty do Lotwy.** W związku z uzdrowieniem przez Łotyszów zezwolen na wjazd do Lotwy robotników polskich, dowiadujemy się, iż z powiatów brasławskiego, postawskiego, dzisieńskiego i święciańskiego wyjeżdże na roboty rolne do Lotwy 7 ty sięcy robotników.

Rekrutacja robotników rozpocznie się w przyszłym miesiącu.

— **Tyfus wygasa zupełnie.** Dzięki natychmiastowej akcji zapobiegawczej, epidemii tyfusu plamistego w powiecie święciańskim zdołano szybko zażegnać, tak iż więcej wypadków zaskłabnięć za tę chorobę tam nie za notowano.

Natomiast nowych 8 wypadków zaskłabnięć na tyfus plamisty zdarzyło się w powiecie dzisieńskim. Wyjeżdżała tam komisja sanitarna, która z kolumną przeciwyfusową prowadzi energiczną akcję zapobiegawczą.

W powiecie postawskim zanotowano trzy wypadki i w brasławskim jeden wypadek tyfusu plamistego. W powiatach tych również zarządzono akcję zapobiegawczą.

**ODCZYT W.-MARSZAŁKA SEJMU**  
**prof. Wacława Makowskiego**  
Dziś w sobotę o godz. 15 w Malej sali pałacu reprezentacyjnej odbędzie się, zorganizowany przez Klub Społeczny odczyt dyskusyjny pod tytułem „Prace nad reformą Konstytucji”, który wygłosi b. minister sprawiedliwości, zaś obecnie wicemarszałek Sejmu i przewodniczący sejmowej Komisji konstytucyjnej, wilmianin prof. Wacław Makowski.

Temat odczytu, jak i osoba prelegenta dobrze znana na terenie państwowo-twórczych szerokim sferom politycznym i społecznym swego rodzinnego miasta, wskazują, iż odczyt cieszyć się będzie dużą frekwencją.

Licząc się z tem, Prezydium Klubu Społecznego rozesłało, jak zwykle zaproszenia imienne.

**WYPADKI I KRADZIEŻE**  
— **Zona zapobiegła samobójstwu męża.** P. Marja Frackiewiczowa (Kalwaryjska 4) zauważyła z przerażeniem jak mąż jej, zaopatrzony w strychninę, zamierzał popełnić samobójstwo. Nie mogąc sama przeszkodzić mężowi, stawiającemu opór, Frackiewiczowa wszczęła alarm. Przybyła policja odebrała od niedoszłego samobójcy truciznę. Frackiewicz nie chce ujawnić, co było powodem, że myślała o odebraniu sobie życia.

— **KIM JEST SAMOBÓJCA Z AN-TOKOLA.** Notowaliśmy wczoraj odnalezienie zwłok wisielca na lesie na drodze niemczyńskiej.

Narazie niesposób było ustalić tożsamości samobójcy i dopiero po otrzymaniu zameldowania od rodziny o zaginięciu tragarza Michała Daniło (Zawalna 59) lat 30, okazało się, że to jego ciało znalezione w przeddzień na drodze niemczyńskiej.

Przyczyną targnięcia się na życie dotychczas nieustalone, zachodzi jednak przypuszczenie, że wchodzi tu w grę nieporozumienia rodzinne. Zwłoki Daniły przestano do kostnicy przy szpitalu św. Jakoba.

— **ZMARIŁ Z PRZEJEDZENIA.** — Wczoraj wskutek nadużycia pokarmu, sprządzonego z macy, zmarł 50-letni handlarz Chackiel Łoszeński (Niemiecka 21).

— **Pożar na Żubrowej.** W palni przy ul. Żubrowej Nr. 6, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem powstał pożar, wskutek czego częściowo spalił się sufit i ściana. Wezwana straż pożarna ogień ugasiła. Wypadku w ludziach nie było. Straty wynoszą około 500 zł.

— **KOLPORTERZY ULOTEK WYWROTOWYCH.** W dniu onegdajszym w pobliżu Koleznych na terenie gm. eszyskiej wywołano rozruchy większą ilość odców komunistycznych. Dwóch agitatorów-kolporterów zatrzymano.

— **Zakopane ładunki karabinowe.** Adolf Szachno, dozorca domu Nr. 7 przy ul. Sniegowej, kopiąc ziemię w ogrodzie, przyłapał na sobie karabin rosyjski. Naboje Szachno dostarczył do II Komisariatu P. P. miasta Wilna.

— **PRZYSPIESZYŁ SWÓJ KRYZYS.** We wsi Mirborskiej pow. wł.-trockiego, zapaliła się stodoła gospodarza Wiktora Moro-

**DO WSZYSTKICH WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI M. WILNA**  
Niniejsze podpisanie Zrzeszenia zwracając się z gorącym apelem do wszystkich właścicieli nieruchomości miasta Wilna, aby nie czynili trudności upoważnionym przez Wojewódzki Komitet do spraw bezrobocia w Wilnie, inkasentom (pracownikom Magistratu m. Wilna), którzy zgłaszają się do pobierania specjalnego świadczenia na rzecz bezrobotnych, płatnego w miesiącach marca, kwietnia i maju r.b. w wysokości 25 gr. miesięcznie od każdego licznika elektrycznego.

Świadczenie to zostało uprządkowane na skutek uchwały wszystkich niżej podpisanych Zrzeszeń i żądań właścicieli nieruchomości nie powinien uchylić się od niego nie zważając na ciężkie czasy.

Nieść pomoc pracującym w ciężkiej potrzebie jest obowiązkiem każdego, a w pierwszym rzędzie obowiązkiem najbardziej rdzennych obywateli miasta.

Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Wilna.

Związek Właścicieli Średniej i Drobnej Nieruchomości m. Wilna i woj. Wileńskiego. Związek Właścicieli Nieruchomości Żydów m. Wilna i woj. Wileńskiego.

**NA FILMOWEJ TAŚMIE „RONNY” — „CASINO”**  
Nawna i ubożucha treść. — Jakies nieistniejące księstwo Perusy (podobne do dzieł innych w takich samych operetkach), książę unajętyj się po ulicach, knowania ministrów i cały blłchtr operetkowy, zamknięty w pracownicy dekoracji.

Banalność myśli schodzi jednakże na plan dalszy wobec zalet, które „Ronny” posiada. Intryga sama jest niewymyślna. Pracowniczka wiedeńskiego magazynu mód, prawnik który po zostaje nadworną śpiewaczką operetkową księcia Peruski, lecz widząc dookoła siebie intrygi dworskie woli uciec. W ostatniej wszakże chwili przybyłszy książę dopędza pociąg i w kłębach pary z lokomotywą, widąc happyend... zakochana para (księcia i Ronny).

— Melodie Kalmana, mistrza od operetek nie zawiodą. Są mile i pełne. Dekoracje, choć całkiem niemiłowe, wyszyskane są dobrze. Kapitały jest wszechstronnie uatlen-towany naczelnik stacji, spielający z precyzyjną funkcją całego personelu. Dźwięk przypomina chwyty René Clair'a. Doskonaly był szczególnie w onomatopie śpieszącego maszynisty, który pierwszy raz od dziesięciu lat przyprowadził pociąg punktualnie, gdyż „ona... oczekuje wizyty bojana. — Również dobrze wypadło stacatco w scenie zbiegania po schodach. — Te i tym podobne szereg góły sprawlają, że w calosci „Ronny” moze się podobac. Wykonawcy są u nas mniej popularni niż np. Lilianka Harvey i Henry Garat, lecz zagranicą równie lubiani. Szczególnie Kate von (lub de) Nagy duzo ma wdzięku i bardzo miły głos. Gra ona w wersjach francuskich i niemieckich z równym powodzeniem. Książę — Marc Dantzer nie w kazdej scenie fotograficzny i nieco za stwy-nym. Mimowolnie chciałoby się zobaczyć tu Garata. Doskonaly był jako intendet teatru Lucien Baroux (znany z „Obławy w Paryżu”).

Nadprogramowe dodatki obfite, bo składające się, aż w dwu tygodnioków zagranicznych i przegladu polskiego. Niezbyt to wstytko było aktualne i nawet dobrze przestawione. Lepiej dać mniej, a coś naprawdę ciekawego. Dawno już nie było dobrych rysunkowych fleitscherów czy iwerków. Tad C.

**Wielki proces o nadużycia celne**  
Trzeci dzień procesu

**PUBLICZNE ZACIEKAWIONA.**  
Trzeci dzień procesu o nadużycia celne rozpoczął się również w atmosferze ożywienia. Sala przepełniona publicznością, która komentuje zeznania świadków i aresztowanie Arluka i Bytana.

**SĄD WYCHODZI.**  
O godz. 9 m. 50 wychodzi komplet sędziowski. Przewodniczący Sądu oznajmia, że posiedzenie otwarte.

**BADANIE ŚWIADKÓW.**  
Sw. Józef DUSZYŃSKI, kierownik Urzędu Celnego w Turmontach, zeznaje pierwszy. Sw. opowiada, że codziennie do każdego przybywającego pociągu na st. Zemgale był wysyłany specjalny dozorca, który asystował przy przeladowywaniu towarów i spraw

**Wielki proces o nadużycia celne**  
Trzeci dzień procesu

**PUBLICZNE ZACIEKAWIONA.**  
Trzeci dzień procesu o nadużycia celne rozpoczął się również w atmosferze ożywienia. Sala przepełniona publicznością, która komentuje zeznania świadków i aresztowanie Arluka i Bytana.

**SĄD WYCHODZI.**  
O godz. 9 m. 50 wychodzi komplet sędziowski. Przewodniczący Sądu oznajmia, że posiedzenie otwarte.

**BADANIE ŚWIADKÓW.**  
Sw. Józef DUSZYŃSKI, kierownik Urzędu Celnego w Turmontach, zeznaje pierwszy. Sw. opowiada, że codziennie do każdego przybywającego pociągu na st. Zemgale był wysyłany specjalny dozorca, który asystował przy przeladowywaniu towarów i spraw

**Wielki proces o nadużycia celne**  
Trzeci dzień procesu

**PUBLICZNE ZACIEKAWIONA.**  
Trzeci dzień procesu o nadużycia celne rozpoczął się również w atmosferze ożywienia. Sala przepełniona publicznością, która komentuje zeznania świadków i aresztowanie Arluka i Bytana.

**SĄD WYCHODZI.**  
O godz. 9 m. 50 wychodzi komplet sędziowski. Przewodniczący Sądu oznajmia, że posiedzenie otwarte.

**BADANIE ŚWIADKÓW.**  
Sw. Józef DUSZYŃSKI, kierownik Urzędu Celnego w Turmontach, zeznaje pierwszy. Sw. opowiada, że codziennie do każdego przybywającego pociągu na st. Zemgale był wysyłany specjalny dozorca, który asystował przy przeladowywaniu towarów i spraw

**Wielki proces o nadużycia celne**  
Trzeci dzień procesu

**PUBLICZNE ZACIEKAWIONA.**  
Trzeci dzień procesu o nadużycia celne rozpoczął się również w atmosferze ożywienia. Sala przepełniona publicznością, która komentuje zeznania świadków i aresztowanie Arluka i Bytana.

**SĄD WYCHODZI.**  
O godz. 9 m. 50 wychodzi komplet sędziowski. Przewodniczący Sądu oznajmia, że posiedzenie otwarte.

**BADANIE ŚWIADKÓW.**  
Sw. Józef DUSZYŃSKI, kierownik Urzędu Celnego w Turmontach, zeznaje pierwszy. Sw. opowiada, że codziennie do każdego przybywającego pociągu na st. Zemgale był wysyłany specjalny dozorca, który asystował przy przeladowywaniu towarów i spraw

**Wielki proces o nadużycia celne**  
Trzeci dzień procesu

**PUBLICZNE ZACIEKAWIONA.**  
Trzeci dzień procesu o nadużycia celne rozpoczął się również w atmosferze ożywienia. Sala przepełniona publicznością, która komentuje zeznania świadków i aresztowanie Arluka i Bytana.

**SĄD WYCHODZI.**  
O godz. 9 m. 50 wychodzi komplet sędziowski. Przewodniczący Sądu oznajmia, że posiedzenie otwarte.

**BADANIE ŚWIADKÓW.**  
Sw. Józef DUSZYŃSKI, kierownik Urzędu Celnego w Turmontach, zeznaje pierwszy. Sw. opowiada, że codziennie do każdego przybywającego pociągu na st. Zemgale był wysyłany specjalny dozorca, który asystował przy przeladowywaniu towarów i spraw

**Wielki proces o nadużycia celne**  
Trzeci dzień procesu

**PUBLICZNE ZACIEKAWIONA.**  
Trzeci dzień procesu o nadużycia celne rozpoczął się również w atmosferze ożywienia. Sala przepełniona publicznością, która komentuje zeznania świadków i aresztowanie Arluka i Bytana.

**SĄD WYCHODZI.**  
O godz. 9 m. 50 wychodzi komplet sędziowski. Przewodniczący Sądu oznajmia, że posiedzenie otwarte.

**BADANIE ŚWIADKÓW.**  
Sw. Józef DUSZYŃSKI, kierownik Urzędu Celnego w Turmontach, zeznaje pierwszy. Sw. opowiada, że codziennie do każdego przybywającego pociągu na st. Zemgale był wysyłany specjalny dozorca, który asystował przy przeladowywaniu towarów i spraw

**Wielki proces o nadużycia celne**  
Trzeci dzień procesu

**PUBLICZNE ZACIEKAWIONA.**  
Trzeci dzień procesu o nadużycia celne rozpoczął się również w atmosferze ożywienia. Sala przepełniona publicznością, która komentuje zeznania świadków i aresztowanie Arluka i Bytana.

**SĄD WYCHODZI.**  
O godz. 9 m. 50 wychodzi komplet sędziowski. Przewodniczący Sądu oznajmia, że posiedzenie otwarte.

**BADANIE ŚWIADKÓW.**  
Sw. Józef DUSZYŃSKI, kierownik Urzędu Celnego w Turmontach, zeznaje pierwszy. Sw. opowiada, że codziennie do każdego przybywającego pociągu na st. Zemgale był wysyłany specjalny dozorca, który asystował przy przeladowywaniu towarów i spraw

**Wielki proces o nadużycia celne**  
Trzeci dzień procesu

**PUBLICZNE ZACIEKAWIONA.**  
Trzeci dzień procesu o nadużycia celne rozpoczął się również w atmosferze ożywienia. Sala przepełniona publicznością, która komentuje zeznania świadków i aresztowanie Arluka i Bytana.

**SĄD WYCHODZI.**  
O godz. 9 m. 50 wychodzi komplet sędziowski. Przewodniczący Sądu oznajmia, że posiedzenie otwarte.

**BADANIE ŚWIADKÓW.**  
Sw. Józef DUSZYŃSKI, kierownik Urzędu Celnego w Turmontach, zeznaje pierwszy. Sw. opowiada, że codziennie do każdego przybywającego pociągu na st. Zemgale był wysyłany specjalny dozorca, który asystował przy przeladowywaniu towarów i spraw

**Wielki proces o nadużycia celne**  
Trzeci dzień procesu

**PUBLICZNE ZACIEKAWIONA.**  
Trzeci dzień procesu o nadużycia celne rozpoczął się również w atmosferze ożywienia. Sala przepełniona publicznością, która komentuje zeznania świadków i aresztowanie Arluka i Bytana.

**SĄD WYCHODZI.**  
O godz. 9 m. 50 wychodzi komplet sędziowski. Przewodniczący Sądu oznajmia, że posiedzenie otwarte.

**BADANIE ŚWIADKÓW.**  
Sw. Józef DUSZYŃSKI, kierownik Urzędu Celnego w Turmontach, zeznaje pierwszy. Sw. opowiada, że codziennie do każdego przybywającego pociągu na st. Zemgale był wysyłany specjalny dozorca, który asystował przy przeladowywaniu towarów i spraw

**Wielki proces o nadużycia celne**  
Trzeci dzień procesu

**PUBLICZNE ZACIEKAWIONA.**  
Trzeci dzień procesu o nadużycia celne rozpoczął się również w atmosferze ożywienia. Sala przepełniona publicznością, która komentuje zeznania świadków i aresztowanie Arluka i Bytana.

**SĄD WYCHODZI.**  
O godz. 9 m. 50 wychodzi komplet sędziowski. Przewodniczący Sądu oznajmia, że posiedzenie otwarte.

**BADANIE ŚWIADKÓW.**  
Sw. Józef DUSZYŃSKI, kierownik Urzędu Celnego w Turmontach, zeznaje pierwszy. Sw. opowiada, że codziennie do każdego przybywającego pociągu na st. Zemgale był wysyłany specjalny dozorca, który asystował przy przeladowywaniu towarów i spraw

**Wielki proces o nadużycia celne**  
Trzeci dzień procesu

**PUBLICZNE ZACIEKAWIONA.**  
Trzeci dzień procesu o nadużycia celne rozpoczął się również w atmosferze ożywienia. Sala przepełniona publicznością, która komentuje zeznania świadków i aresztowanie Arluka i Bytana.

**SĄD WYCHODZI.**  
O godz. 9 m. 50 wychodzi komplet sędziowski. Przewodniczący Sądu oznajmia, że posiedzenie otwarte.

**BADANIE ŚWIADKÓW.**  
Sw. Józef DUSZYŃSKI, kierownik Urzędu Celnego w Turmontach, zeznaje pierwszy. Sw. opowiada, że codziennie do każdego przybywającego pociągu na st. Zemgale był wysyłany specjalny dozorca, który asystował przy przeladowywaniu towarów i spraw

**Wielki proces o nadużycia celne**  
Trzeci dzień procesu

**PUBLICZNE ZACIEKAWIONA.**  
Trzeci dzień procesu o nadużycia celne rozpoczął się również w atmosferze ożywienia. Sala przepełniona publicznością, która komentuje zeznania świadków i aresztowanie Arluka i Bytana.

**SĄD WYCHODZI.**  
O godz. 9 m. 50 wychodzi komplet sędziowski. Przewodniczący Sądu oznajmia, że posiedzenie otwarte.

**BADANIE ŚWIADKÓW.**  
Sw. Józef DUSZYŃSKI, kierownik Urzędu Celnego w Turmontach, zeznaje pierwszy. Sw. opowiada, że codziennie do każdego przybywającego pociągu na st. Zemgale był wysyłany specjalny dozorca, który asystował przy przeladowywaniu towarów i spraw

**Wielki proces o nadużycia celne**  
Trzeci dzień procesu

**PUBLICZNE ZACIEKAWIONA.**  
Trzeci dzień procesu o nadużycia celne rozpoczął się również w atmosferze ożywienia. Sala przepełniona publicznością, która komentuje zeznania świadków i aresztowanie Arluka i Bytana.

**SĄD WYCHODZI.**  
O godz. 9 m. 50 wychodzi komplet sędziowski. Przewodniczący Sądu oznajmia, że posiedzenie otwarte.

**BADANIE ŚWIADKÓW.**  
Sw. Józef DUSZYŃSKI, kierownik Urzędu Celnego w Turmontach, zeznaje pierwszy. Sw. opowiada, że codziennie do każdego przybywającego pociągu na st. Zemgale był wysyłany specjalny dozorca, który asystował przy przeladowywaniu towarów i spraw

**Wielki proces o nadużycia celne**  
Trzeci dzień procesu

**PUBLICZNE ZACIEKAWIONA.**  
Trzeci dzień procesu o nadużycia celne rozpoczął się również w atmosferze ożywienia. Sala przepełniona publicznością, która komentuje zeznania świadków i aresztowanie Arluka i Bytana.

**SĄD WYCHODZI.**  
O godz. 9 m. 50 wychodzi komplet sędziowski. Przewodniczący Sądu oznajmia, że posiedzenie otwarte.

**BADANIE ŚWIADKÓW.**  
Sw. Józef DUSZYŃSKI, kierownik Urzędu Celnego w Turmontach, zeznaje pierwszy. Sw. opowiada, że codziennie do każdego przybywającego pociągu na st. Zemgale był wysyłany specjalny dozorca, który asystował przy przeladowywaniu towarów i spraw

**Wielki proces o nadużycia celne**  
Trzeci dzień procesu

**PUBLICZNE ZACIEKAWIONA.**  
Trzeci dzień procesu o nadużycia celne rozpoczął się również w atmosferze ożywienia. Sala przepełniona publicznością, która komentuje zeznania świadków i aresztowanie Arluka i Bytana.

**SĄD WYCHODZI.**  
O godz. 9 m. 50 wychodzi komplet sędziowski. Przewodniczący Sądu oznajmia, że posiedzenie otwarte.

**BADANIE ŚWIADKÓW.**  
Sw. Józef DUSZYŃSKI, kierownik Urzędu Celnego w Turmontach, zeznaje pierwszy. Sw. opowiada, że codziennie do każdego przybywającego pociągu na st. Zemgale był wysyłany specjalny dozorca, który asystował przy przeladowywaniu towarów i spraw

**Wielki proces o nadużycia celne**  
Trzeci dzień procesu

**PUBLICZNE ZACIEKAWIONA.**  
Trzeci dzień procesu o nadużycia celne rozpoczął się również w atmosferze ożywienia. Sala przepełniona publicznością, która komentuje zeznania świadków i aresztowanie Arluka i Bytana.

**SĄD WYCHODZI.**  
O godz. 9 m. 50 wychodzi komplet sędziowski. Przewodniczący Sądu oznajmia, że posiedzenie otwarte.

**BADANIE ŚWIADKÓW.**  
Sw. Józef DUSZYŃSKI, kierownik Urzędu Celnego w Turmontach, zeznaje pierwszy. Sw. opowiada, że codziennie do każdego przybywającego pociągu na st. Zemgale był wysyłany specjalny dozorca, który asystował przy przeladowywaniu towarów i spraw

**Wielki proces o nadużycia celne**  
Trzeci dzień procesu

**PUBLICZNE ZACIEKAWIONA.**  
Trzeci dzień procesu o nadużycia celne rozpoczął się również w atmosferze ożywienia. Sala przepełniona publicznością, która komentuje zeznania świadków i aresztowanie Arluka i Bytana.

**SĄD WYCHODZI.**  
O godz. 9 m. 50 wychodzi komplet sędziowski. Przewodniczący Sądu oznajmia, że posiedzenie otwarte.

**BADANIE ŚWIADKÓW.**  
Sw. Józef DUSZYŃSKI, kierownik Urzędu Celnego w Turmontach, zeznaje pierwszy. Sw. opowiada, że cod

